GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. — N^ER 195. — *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

NIEDZIELA DNIA 21 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień	Godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
21.	7	27 5, 040	†12. 2	† 8,0	połn: wsch. słaby	pogoda	
	12	,, 4, 661	†19. 6	†10,9	,, średni	pogoda z chmur:	
	3	,, 4. 296	†22. 2	†11,0	zachodni sredni	,, ,,	
	9	,, 4, 290	†15. 4	†10,0		chmury	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 13 SIERPNIA.

DO DEPUTACYI SEYMOWEY

Naczelny Wódz Siły Zbroyney Narodowey.

Po ustnem wyiaśnieniu deputacyi wszystkiego co się dotychczasowego postępowania moiego i przyczyn nieattakowanego dotąd nieprzyiaciela dotycze, winienem sam sobie, winienem i troskliwości o sąd współczesnych i historyi, abym deputacyi oświadczył, że gdyby sumienie moie i wewnętrzne od wszelkich osobistych względów wolne przekonanie, wskazywało mi że dobro kraiu wymaga, abym w inne ręce władzę nad woyskiem złożył, byłbym nie czekaiąc przybycia deputacyi, i na nic zgoła nie zważaiąc sam złożył dowództwo. Ale głos sumienia kazał mi do końca dzielić niebezpieczeństwa, i do końca siły moie w sprawie oyczyzny na czele woyska poświęcać. Dla tego to i iedynie tylko dla tego nie złożyłem i nie składam sam godności naczelnego wodza.

Wszakże pomimo nayczystszey; chęci mylić się mogę. Wzywam więc deputacyą aby, jeżeli po rozważeniu wewnętrznego i zewnętrznego stanu naszego, obranie nowego wodza w czemkolwiekbądź potrzebnem dla dobra kraiu znaydzie, odebrała mi dowództwo, a daleki od wszelkiego iakiegobądź sprzeciwienia się tey woli, pierwszy dam z siebie przykład woysku posłuszeństwa i poświęcenia się.

W kwaterze główney pod Bolimowem dnia 10 sierpnia 1831 r.

SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem:
Szef Sztabu głównego
Jenerał Dywizyi Tomasz *Łubieński.*

Wypis z rapportu Jenerała Rożyckiego do kommissyi woyny, datowanego w Szydłowcu dnia 10 sierpnia 1831 r.

„ Na dniu wczorayszym, wytrzymawszy mocny atak sześciogodzinny, opuściłem miasteczko Iłżę dla wszczętego pożaru przez granaty. od którego większa połowa miasta ogniem spłonęła. Skutek wielki był ten, że cały pułk dragonów rozbity został, na wzgó-

rzu przez jazdę wołyńską, pod dowództwem dzielnego majora Rożyckiego; piechota zaś nieprzyiacielska zmuszona w mieście samem do odwrotu, wielką liczbę straciła w zabitych i rannych; ogólna strata nieprzyiaciela do 200 osób wynosi; między rannymi iest majór Ginet, prócz tego wzięliśmy niewolnika 50 a w liczbie tych majora od dragonów. Z naszey strony mamy zabitych 12, rannych 5 i sam majór Rożycki, który poiedyńczo z majorem od dragonów toczył walkę. Oddział, który nas atakował, pod dowództwem Jenerała dywizyi Kwietnickiego, iest częścią korpusu Rüdigera.“

Onegday kilkunastu Rossyan przybyło nad Wisłę na przeciw Góry Kalwaryi, i zaczęli wołać, ażeby im przewoznicy podali statek, gdyż chcą przesłać parlamentarza. Przewoźnicy usłuchali i popłynęli; ale Moskale zatrzymali tych ludzi, a prom przewiercieli i zatopili. Z początku nie mogli nasi poiąć na coby się przydać mogła ta zdrada; gdyż, gdyby tylko byli chcieli statek uzyskać do przeprawy, nie byliby go topili. Wkrótce rzecz się wyiaśniła: Rossyanie chcieli bezpiecznie nad Wisłą się rozłożyć i dla tego zatopili ów prom, by się tenże iakimkolwiek sposobem na powrot nie dostał i nie posłużył do przeprawienia od razu większego oddziału naszego woyska. Ale na złe im wyszła ta zdrada. Przybyło kilkaset iazdy rossyyskiey, rozłożyła się nad wisłą, zaczęła konie poić, ieść sobie gotować. Tymczasem podstąpiło pośród pasącego się bydła 6 dział naszych nad Wisłę i nim się Moskale postrzegli, rzucono w ich kupy przez rzekę kilkanaście granatów. Drogo za prom zapłacili zginęło ich 12, a raniono do 30 i kilkanaście koni. Wszystko w nieładzie pierzchło od Wisły, zostawiwszy część swoich sprzętów.

Kozacy gdzie tylko wpadną, naypilniey się dopytuią o gazety; czynią to pewno za wyższym rozkazem. Paszkiewicza gońce muszą do 60 mil drogi zrobić, ażeby się dowiedzieć co czyni Rüdgier i tyleż na powrót. Przez gazety bliższa mu droga. Dla tego iak naywiększey ostrożności użwać należy w pisaniu o ruchach woiennych.

W zabranych niedawno furgonach nieprzyiacielskich znaleziono plan kampanii przeciwko Austryi, iak się zdaie w roku 1828 w czasie kampanii tureckiey przysposobiony, podług którego cały korpus będący wowczas pod rozkazami W. X. Konstantego (a tem samem i woysko polskie) miał zrobić napad na Galicyą. Plan ten zostanie przesłany gabinetowi austryackiemu.

Dzień 7 b. m. był nowym tryumfem powstania Polaków, godłem wszelkich pomyślności dla odradzaiącey się oyczyzny, oznaką pewnego zwycięztwa nad wrogami. — Pod gołem niebem, obok szańców i wałów, pod namiotem w tym celu, staraniem podpułkownika od artyleryi Lelewela uszykowanym, odbyło się niepamiętne dotąd nabożeństwo, poświęcenia wałów i okopow Pragi, w przytomności jen. gubernatora Dziekońskiego, całey osady Pragi, licznie zgromadzoney publiczności, i walecznego oddziału z Litwy przybyłego, dowództwa pułkownika Rożyckiego, w ktorym wiele znaydowało się oficerów i żołnierzy z korpusu jen. Dwernickiego. Celebrował mszą śtą xiądz Ignacy Szynglarski, znany z pism publicznych, z gorliwego poświęcenia się dla sprawy oyczystey, ktory odznaczył się w tylu bitwach, ktorego piersi zdobi zaszczytna ozdoba waleczności krzyż woyskowy kawalersk , Fil. i Stey Teol. Dr., przy asystencyi muzyki woyskowey, błagając przedwiecznego o błogosławieństwo dla oręża polskiego.— Po mszy świętey zabrał głos tenże waleczny kapłan, przemowił do woyska w duchu patryotycznym stosownie do okoliczności, w tak rozczulaiących wyrazach, iż wszyscy, od jenerała, officera aż do naymłodszego żołnierza, rzewnemi zalewali się łza-

mi; starzy żołnierze szronem pokryci, w bitwach oswoieni, przy tak rozrzewniaiącym widoku uczuć oyczyzny, nie mogli się wstrzymać od wylania łez obfitych, i iak małe płakali dzieci, a nadewszystko wystawił im godność żołnierza polskiego w tak świętey sprawie, którego hasłem bydź powinno: zwycięztwo lub śmierć!... zaszczytne powołanie, walczyć za swobody oyczyste aż do ostatniey kropli krwi, póki nie wywalczemy bytu politycznego, nie wyiarźmiemy braci naszych na Jagiełłów ziemi, iako rozszarpane dzieci iedney matki, iednego ciała, i nie wypędziemy odwiecznych wrogów, ze skiby Zygmuntów, ziemi ycców naszych. Okazał wdzięczność oyczyzny dla tych walecznych, którzy honor i sławę narodu polskiego na bratniey rozszerzyli ziemi, a pamiętni na hasło Polaków, wśród srogich mordów, niebezpieczeństw i znoiów, wrócili na łono matki, aby nowym okryli się bluszczem chwały; przekazał późnemu przekleństwu oyczyzny, matek polskich i prawych Polaków, imiona zdraycow kraiu, którzy nie pomni na honor narodu, na wszystkie poświęcenia Polaków, przedłużyli pasmo niewoli despotyczney braci naszych, i stali się przyczyną tylu ofiar nieszczęśliwych, pragnęli zostać służalcami, aniżeli być synami wolney niepodległey oyczyzny; zachęcał nakoniec do iedności, zgody i zaufania w prezesie rządu narodowego, ktoremu dostoyni oycowie oyczyzny, powierzyli nawę oyczystą, w naczelnym wodzu siły zbroyney, który poprowadził hufce polskie na walkę śmierci; (tenże kapłan służył z dzisieyszym naczelnym wodzem w r. 1809 w pułku 16tym piechoty, dowództwa xięcia Konstantego Czartoryskiego w 1szym batalionie, i odbył kampanią) a tak ufni w Bogu; w świętey sprawie, garstka walecznych Polaków, pokona olbrzymią potęgę Rossyi przed którą drżała mylnie ucywilizowana Europa, i orzeł biały z pogonią stanie się nierozdzielnem ogniwem. Poczem nastąpiło poświęcenie wałów i okopów Pragi, w czasie którego obrzędu, myzyka woyska grała pieśń narodową: *Jeszcze Polska nie zginęła*, a woysko i lud radośnemi powtarzał okrzykami: Niech żyie oyczyzna! niech żyie Polska! cała, wolna i niepodległa!

Rząd otrzymał doniesienie, iż ieden z wyższych Jenerałow rosyiskich wygadał się podczas przeyścia Wisły w Lipnowskiem, że odkąd Rosyanie zaczęli zamiast ołowiu i żelaza używać srebra i złota, daleko lepiey im się powodzi; niemneiy że przyiaciele Rossyi pracuią nad przytłómieniem rewolucyi polskiey. Spodziewamy się, iż rząd i izby z podwoioną troskliwością czuwać będą nad sprawą publiczną.

Dz. *National* następuiące czyni uwagi nad mową króla francuzkiego: "Mówią iż kilku deputowanych omyliło się względem wyrazu *narodowość*, użytego w mowie od tronu w sprawie Polski. Wyraz ten, w ustach ministrów naszych, ma równie rzetelne znaczenie, iakie miał w texcie traktatu wiedeńskiego, gdzie hoynie iest rozsypany po naymnieyszych artykułach, ściągaiących się do Polski. Kongres tworząc z Polski oddzielne królestwo, uznawał przez to samo narodowość Polaków. Czyliż tego żądamy dziś dla Polaków, iako naywiększego dobrodzieystwa, którem ich udarzyć można? Polacy dla tego iedynie podnieśli oręż przeciwko carowi, iż pragną coś pewnieyszego nad czcze wyrazy, iż chcą wyraźnego odłączenia od cesarstwa rossyyskiego, niepodległości i wolności polityczney, bez których ludy nie istnieią. Tę to niepodległość zaszczytnie odzyskaną, należało uznać, a nie narodowość, ktorey nikt nie zaprzecza, nawet i barbarzyniec niosący podwóyną plagę woyny i morowey zarazy do nieszczęśliwego ich kraiu. Gdyby ieszcze ministeryum w obliczu Europy było protestowało za narodowością dawney rzpltey polskiey, złożoney z Polski, Ukrainy, Litwy, Żmudzi, Poznania i

Galicyi, toby zrozumiano głos takowy i byłby on się odbijał w Warszawie, równie iak w murach naszych reprezentantów. Tym tylko sposobem tłumaczony wyraz użyty w mowie od tronu, nie może być niedorzecznością; lecz ministrowie nasi nie nadadzą mu takiego znaczenia; będą woleli poczekać, aż izba, która iak się zdaie, nie bardzo iest skłonna dać się odprawić wyrazami mniey więcey ładnie brzmiącemi, zapyta ich o ich cele i skutek negocyacyi, rozpoczętych na korzyść nadwiślańskich braci, negocyacyi, któremi ministrowie od dawna tak szumnie paradują.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 7 *Sierpnia.* — Dzienniki tuteysze wysilaią się na zgadywanie składu nowego ministeryum.

Podług Konstytucyonisty 45 deputowanych nie złożyli ieszcze izbie dowodów swoich obiorów.

P. Lehon złożył królowi dnia 4 b. m. na prywatnem posłuchaniu list wierzytelny iako poseł belgiyski.

Podług dziennika *Temps* utworzyły się 3 karolowskie komitety, w Paryżu, Tluzie i Rennes, o ktorych związku z pomnieyszemi komitatami po departamentach policya ma być uwiadomioną.

Jenerałowi Belliard w Bruxelii posłany onegday został przez telegraf rozkaz, aby oznaymił dowodzącemu w cytadelii antwerpskiey jenerałowi Chassé, że król Francuzów bierze pod swoią opiekę wszelki publiczny i prywatny maiątek w Antwerpii, i że J. K. M. wkłada na niego odpowiedzialność za wszystkie szkody, któreby przez bombardowanie w Antwerpii zrządził.

Bruxella 5 *Sierpnia.* — Król Leopold wydał następuiącą odezwę:

"Belgowie! Gdy obeymowałem tron, na który powołała mnie wola narodu, przemówiłem iak następuie do reprezentantów Belgii: — "Gdybyśmy pomimo tylu ofiar dla utrzymania pokoiu, woyną byli zagrożeni, nie wahałbym się odwołać do męztwa ludu belgiyskiego, i spodziewam się, iżby całkiem połączył się z swoim naczelnikiem dla obrony kraiu i swoiey narodowey niepodległości.,, — Te słowa obracam dziś do całego narodu. Nieprzyiaciele bez poprzedniczego uwiadomienia ponowili nagle woynę, i tak wypuścili z oczu obowiązki, które wkładały na nich rozeym i zasady, które wszystkie ucywilizowane ludy zachowuią. Nie dali się wstrzymać od sromotnego zgwałcenia prawa ludów i starali się przez niespodziewany napad uzyskać chwilowe korzyści. Są oni temi samemi, których w wrześniu zwyciężyliście; występuią przeciw spokoynym ludom. — Poprzedzaią ich spustoszenia i pożar. — Mocni w uczuciu prawa naszego odeprzemy niespodziewany napad i wystawiemy siłę przeciw sile. — Już raz zwyciężyliście Hollandyą; rozpoczęliście rewolucyą zwycięztwem, i zwycięztwem ią ugruntuiecie. Nie staniecie się niewiernemi waszem chwalebnem przypomnieniom; nieprzyiaciele wasi oczekuią was w tych mieyscach, które iuż były świadkami ich pob cia. Każdy z was uczyni swą powinność; Belgianin, iak wy, będę bronił Belgii. Polegam na gwardyi obywatelskiey, na woysku, męztwie i przychylności wszystkich. Udaię się na moie mieysce, i oczekuie tam wszystkich Belgianów, którym drogiemi są oyczyzna, honor i wolność. — W Bruxelli dnia 4 sierpnia 1831 r. (podpisano) *Leopold.*

Przez króla tymczasowy minister woienny
Hane.

Minister spraw wew: Ch. *Brouckere.*,,

Wczoray po południu o godzinie 1wszey odiechał król do woyska. Towarzyszą mu minister spraw wewnętrznych Bruckere i członek rady ministrów Lebeau.